

OFENSYWA HOLENDERSKIEJ KOMPANII ZACHODNIOINDYJSKIEJ W BRAZYLII W LATACH 1634–1636

Karol Łopatecki

Uniwersytet w Białymstoku

ABSTRACT

THE OFFENSIVE OF THE DUTCH WEST INDIA COMPANY IN BRAZIL (1634–1636)

This article presents the offensive of the Dutch West India Company conducted in Brazil in 1634–1636. The conquest by Sigismund von Schkoppe and Krzysztof Arciszewski of one of the biggest cities of the New World – Paraíba and the fortress Arraial Velho do Bom Jesus, as well as the battle carried on 17th and 18th January 1636 were described. The Dutch successes during the war were mostly the result of military reforms carried out by Krzysztof Arciszewski in cooperation with Schkoppe. The Colonel mainly adjusted the organization of the army to the unusual terrain which was Brazil. At first, huge areas were controlled by a small army of several thousand. For this reason, and because of the landform, he reduced the number of companies and introduced military units of 40 or 50 people. He also gave up pikemen formations and increased the number of musketeers instead. Furthermore, the Colonel tried to unite actions of the navy and infantry.

Key words: Krzysztof Arciszewski, Dutch West India Company, military art – 17th century, Dutch–Portuguese War

Słowa kluczowe: Krzysztof Arciszewski, Holenderska Kompania Zachodnioindyjska, sztuka wojenna – XVII w., wojna portugalsko-holenderska

Działania wojenne prowadzone na terenie Brazylii w pierwszej połowie XVII stulecia miały nietypowy charakter, dzięki czemu stanowią niezmiernie interesujący temat badawczy¹. Przede wszystkim to pierwszy duży konflikt zbrojny prowadzony wyłącznie przez mocarstwa europejskie poza Starym Światem². Jego stronami

¹ Artykuł powstał dzięki dotacji celowej MNiSzW – BMN 284 pt. „Działalność wojskowa Krzysztofa Arciszewskiego w Brazylii w latach 1634–1637”.

² Wojna była częścią konfliktu holendersko-portugalskiego prowadzonego od początku XVII w. do 1661 r.

były Portugalia, znajdująca się od 1580 roku w unii personalnej z Hiszpanią, oraz prywatna spółka Holenderska Kompania Zachodnioindyjska. Pierwsza faza wojny przypadła na lata 1624–1640. Po nieudanej wyprawie ofensywnej Holendrów z lat 1624–1625 atak ponowiono w roku 1630. Kompania przejęła wówczas część kapitanii Pernambuco, a pierwszymi nabytkami były port w Recife oraz pobliskie miasto Olinda. Owe miejsca przez najbliższe 24 lata (do wyparcia Holendrów z Ameryki Południowej) stanowiły centrum władzy Kompanii Zachodnioindyjskiej w Brazylii. Kolejna ofensywa prowadzona od października 1634 roku miała na celu poszerzenie władzy nad wybrzeżem brazylijskim, tak aby móc rozpocząć przynoszącą zyski eksploatację zdobytych terenów³.

W niniejszym artykule prezentujemy cechy tej wojny kolonialnej przez pryzmat działań militarnych Holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej, prowadzonych w latach 1634–1636⁴. Ich odtworzenie stanowi punkt wyjścia do scharakteryzowania i opisanie specyfiki wspomnianego konfliktu⁵. Podczas analizowanej kampanii główną rolę odgrywał pułkownik Krzysztof Arciszewski nominalnie pełniący funkcję zastępcy naczelnego wodza Sigismunda von Schkoppego. Szczególnie inspirujące i ważne z punktu widzenia myśli wojskowej wydają się refleksje poczynione przez Arciszewskiego nad specyfiką toczonej wojny, które przekazywał zarządowi kompanii (Radzie XIX)⁶.

Przedmiot sporu wojny prowadzonej w Brazylii był nietypowy. Walczono o kontrolę nad latyfundiami uprawiającymi trzcinę cukrową. Zmieniło się zatem podejście do terenów kolonialnych – nie chodziło już o zdobycie kruszcu czy przejęcie surowców na szlakach morskich i oceanicznych, lecz o produkcję towarów luksusowych⁷. Na przełomie XVI i XVII wieku do Europy na masową skalę zaczął docierać cukier wyrobiany z trzciny cukrowej uprawianej w Nowym Świecie. Przyczynili się do tego

³ C.R. Boxer, *The Dutch in Brazil, 1624–1654*, Oxford 1957, passim (w szczególności rozdz. II: *The Struggle for Pernambuco (1630–6)*, s. 32–66). Zob. również: C.S. Rosty, *As Invasões Holandesas (Insurreição Pernambucana): A Batalha do Monte das Tabocas, o Início do Fim*, Recife 2002.

⁴ Najwięcej miejsca tym wydarzeniom poświęcili Aleksander Kraushar (*Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego, admirała i wodza Holendrów w Brazylii, starszego nad armatą koronną za Władysława IV i Jana Kazimierza, 1592–1656*, t. I–II, Petersburg 1892–1893) oraz Maria Parałowska (*Przyjmij laur zwycięski*, Katowice 1987) i Karol Łopatecki (*Wyprawa Władysława Konstantego Wituskiego po Europie Zachodniej i Brazylii w latach 1633–1637*, „Barok” 2014, t. 42, z. 2, s. 61–86).

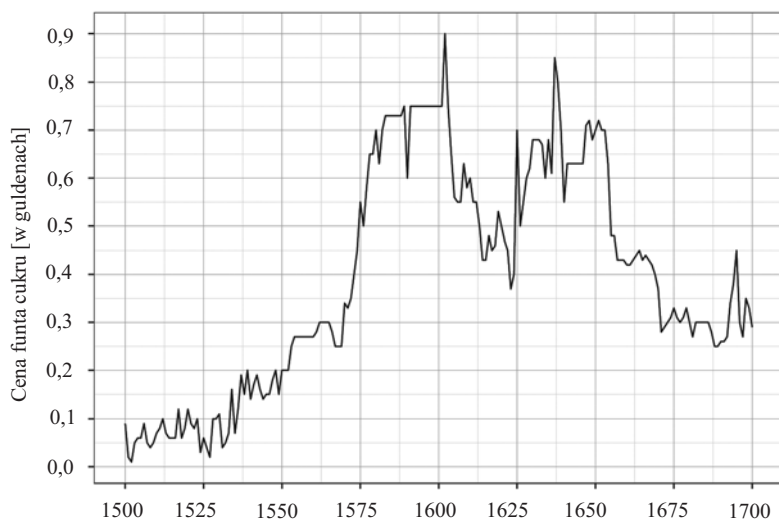
⁵ Ten konflikt zbrojny w polskiej historiografii nie doczekał się pogłębionej analizy, a ograniczono się jedynie do odtworzenia wydarzeń militarnych i akcentowano rolę mieszkańców Rzeczypospolitej w tocących się na kontynencie południowoamerykańskim wydarzeniach. Przykładowo w pracy Pawła Skworody (*Wojny w XVII-wiecznej Europie. Zarys problematyki*, Zabrze 2014) działania wojenne w Brazylii zostały całkowicie pominięte mimo poświęcenia wojnom w Ameryce VI rozdziału pracy.

⁶ L.F.W. Xavier, *O uso de 'egodocuments' e o Brasil Holandês: as Memórias do coronel Christoffel Arciszewski [w:] Brazilië in de Nederlandse archieven (1624–1654): documenten in het koninklijk huisarchief en in het archief van de Staten-Generaal*, ed. M. Wiesebron, Leiden 2011, s. 131–149. Zob. również ocena postaci Arciszewskiego w historiografii holenderskiej: A. Pastorek, *Holenderska historiografia wobec Polaków i polskiej marynarki wojennej XVII i XVIII wieku*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2013, s. 59–62.

⁷ Wojna ta stanowiła symboliczny zwiastun przejścia kolonializmu z fazy kruszczowej do surowcowej. A. Mączak, *U źródeł nowoczesnej gospodarki europejskiej*, Warszawa 1967, s. 59–61.

w znacznej mierze Portugalczycy, którzy zaczęli zakładać plantacje trzciny cukrowej, najpierw na Maderze, Azorach i Wyspie św. Tomasza, następnie zaś na terenie Brazylii. Najbardziej znanym rezultatem tych działań było rozpowszechnienie się na masową skalę niewolnictwa, co zapewniło niezbędną siłę roboczą⁸.

Warto przywołać współczesne badania naukowe, które przyrównują skutki spożycia cukru do tych wywołanych przez kokainę⁹. Obie substancje w podobny sposób oddziałują na mózg i powodują podwyższenie poziomu serotoniny oraz dopaminy, czyli hormonów wywołujących uczucie szczęścia i pobudzenie. Organizm jednak z czasem przyzwyczaja się do pierwszych dawek i kolejne porównywalne uczucie zadowolenia zapewnia jedynie większa porcja. Ta neurologiczna zależność tłumaczy, dlaczego mimo coraz większych dostaw cukru do Europy cena tego produktu nie tylko nie spadała, ale wręcz – w porównaniu z połową XVI stulecia – rosła, by w pierwszej połowie XVII wieku utrzymywać się na bardzo wysokim poziomie. Działo się tak mimo dynamicznie zwiększającej się produkcji. Świadczy o tym wykres 1, dotyczący cen cukru w Zjednoczonych Prowincjach. Produkt ten, mimo stosunkowo wysokich cen, znajdował coraz szersze zastosowanie – używano go do produkcji konfitur i wyrobów cukierniczych, stał się on również nieodłącznym dodatkiem do kawy i herbaty.



Wykres 1. Ceny cukru w XVI i XVII wieku (wyk. dr Radosław Poniat)¹⁰

⁸ S.B. Schwartz, *Sugar Plantations in the Formation of Brazilian Society: Bahia, 1550–1835*, Cambridge 1985, s. 3–74.

⁹ M. Lenoir, F. Serre, L. Cantin, S.H. Ahmed, *Intense Sweetness Surpasses Cocaine Reward*, „PLoS One” 2007, 8, 2, s. 1–10. Zob. <http://journals.plos.org/plosone/article?id=10.1371/journal.pone.0000698> [dostęp: 12.12.2014]; N.M. Avena, P. Rada, B.G. Hoebel, *Review Evidence for sugar addiction: Behavioral and neurochemical effects of intermittent, excessive sugar intake*, „Neuroscience and Biobehavioral Reviews” 2008, 32, s. 20–39.

¹⁰ Dane do obu wykresów pochodzą ze sporządzonego przez J.L. van Zandena zestawienia zatytułowanego: *The Prices of the Most Important Consumer Goods, and Indices of Wages and the Cost*

Wykres 2 ukazuje realną wartość cukru w stosunku do podstawowego produktu spożywczego na terenie Niderlandów, jakim był chleb żytni. Warto zwrócić uwagę, że bardzo korzystna relacja dla producentów trzciny cukrowej utrzymywała się do lat 1637–1638, potem realne korzyści z uprawy i produkcji cukru systematycznie spadały. Wyparcie Holendrów z Brazylii w 1654 roku wiązało się z dalszym załamaniem cen cukru, co niewątpliwie przyczyniło się do decyzji politycznej o niepodejmowaniu próby odzyskania utraconych terytoriów (pokój ostatecznie podpisano w 1661 r.)¹¹. Należy pamiętać, że wojna prowadzona w Brazylii miała *stricte* biznesowy charakter – musiała być ona opłacalna dla zarządu i udziałowców Holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej.

Spadek wartości cukru w stosunku do artykułów spożywczych – niemal w tym samym czasie, choć z innych przyczyn – nastąpił też na terenie Brazylii. Zaobserwował to Krzysztof Arciszewski podczas trzeciej wyprawy do Brazylii (1638 r.)¹². Według niego mieszkańcom tego kraju zagrażał głód. Wywołała to nieprzemyślana polityka lokalnych władz. Zmniejszyły one ogólnie regulowaną cenę mąki z 50 soldów za *alequairo* (jednostka miary sypkiej) do 40, 30, a następnie 24 soldów. W konsekwencji plantatorzy przestali siać zboże i powiększyli areał upraw trzciny cukrowej, co doprowadziło do braku zboża i plagi głodu¹³. Władze Holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej nie rozumiały lub nie chciały zrozumieć, że cukru nie należy traktować jak srebra i złota. Maksymalizacja zysku z uprawy trzciny cukrowej przynosiła nieoczekiwane dla ówczesnych ludzi negatywne konsekwencje w polityce żywnościowej, a próby naprawy przez odgórną regulację cen zboża tylko ten proces pogłębiły.

Oczywiście, oddziaływanie na europejskie rynki sytuacji w Brazylii nie było duże. Przede wszystkim główną rolę odgrywały zwykłe relacje podaży i popytu. Produkcja cukru, możliwa dzięki wykorzystywaniu niewolnictwa na coraz szerszą skalę, rosła szybciej niż zapotrzebowanie na ten produkt.

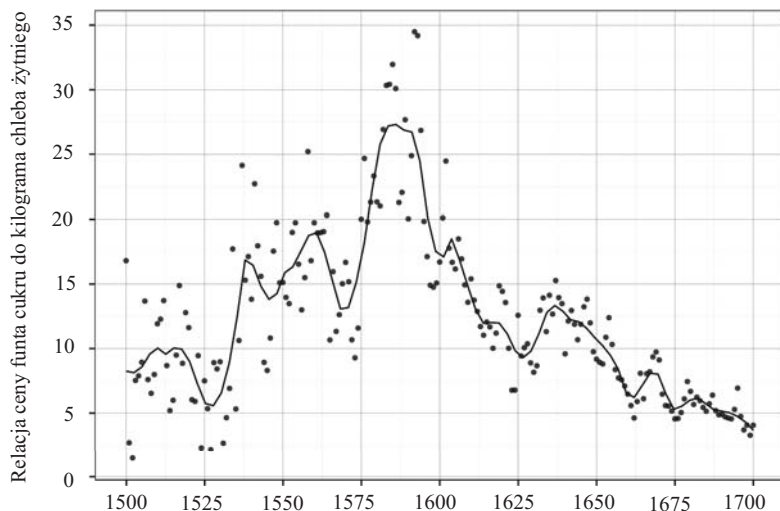
W okresie niezwykle sprzyjającym pod względem ekonomicznym zarząd Holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej (Rada XIX) powierzył dowództwo wojskowe w Brazylii Krzysztofowi Arciszewskiemu i wyekspediował go do kolonii na czterech statkach przewożących około 500 żołnierzy. Podróż trwała od lipca 1634 roku do 9 sierpnia, kiedy to statki przybiły do portu Recife. Po wylądowaniu okazało

of Living in the Western Part of the Netherlands, 1450–1800, <http://www.iisg.nl/hpw/brenv.php> [dostęp: 11.12.2014].

¹¹ J. de Vries, A. Woude, *The First Modern Economy Success, Failure, and Perseverance of the Dutch Economy, 1500–1815*, Cambridge 1997, s. 326. W pracy tej znajduje się więcej informacji o produkcji, handlu i przetwarzaniu cukru z trzciny cukrowej.

¹² Skądinąd wiadomo, że problem z brakiem zaopatrzenia pojawił się już w 1636 r., czego konsekwencją były złe nastroje w armii, grożące nawet buntem. B.R.F. Miranda, *Gente de Guerra: origem cotidiano e resistência dos soldados do exército da companhia das índias ocidentais no Brasil (1630–1654)*, Leiden 2011, s. 313–314.

¹³ *Apologie van Artichofsky tegen de beschuldiging van Raad van Brazilië (1639 r.)*, „Kroniek van het Historisch Genootschap gevestigd te Utrecht” 1869, t. 25, s. 358–359.

Wykres 2. Relacja cen cukru do chleba (wyk. dr Radosław Poniak)¹⁴

się, że lokalne władze wybrały już naczelnego wodza – Sigismunda von Schkoppego – i decyzji tej Arciszewski się podporządkował¹⁵. Nowo zaciągnięte oddziały zostały poddane szkoleniu, tak aby uzyskać pełną gotowość bojową. W tym czasie obaj wodzowie zorganizowali dwie wyprawy rozpoznawcze (na statkach) – Schkoppe udał się na południe, a Arciszewski na północ. W skład wyprawy północnej wszedł oddział kapitana Bauta liczący 92 osoby. Załogę uzupełniono o garnizon znajdujący się w twierdzy Rio Grande, z której wyruszył w dalszą podróż¹⁶. Wyprawa dotarła aż do twierdzy Forte do Rio Cunhaú, znajdującej się przy ujściu rzeki Cunha. W kwietniu tego roku była ona dwukrotnie atakowana przez Holendrów, ale bez skutku. Nocny atak Krzysztofa Arciszewskiego 22/23 października 1634 roku zakończył się zwycięstwem, po czym dowódca z łupami powrócił do stolicy¹⁷. Również południowa czata przyniosła zyski – złupiono magazyny z trzciną cukrową i tytoniem, choć nie zniszczono ani nie zdobyto żadnego umocnienia.

Rekonesans przekonał Schkoppego i Arciszewskiego, że siły portugalskie są bardzo rozproszone, przy czym bardziej obiecujący wydawał się kierunek północny

¹⁴ Wykresy zostały wykonane w programie R z pakietem ggplot2. Podstawowe informacje na temat tego narzędzia można odnaleźć w artykule: R. Poniak, *O wykorzystaniu wykresów pudełkowych do prezentacji danych demograficznych i o pożytku z użycia środowiska R z pakietem ggplot2*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2014, t. 34, s. 103–120.

¹⁵ M. Paradowska, *Przyjmij laur zwycięski*, s. 165–171; A. Kraushar, op. cit., t. I, s. 263–264.

¹⁶ W.K. Wituski do T. Małachowskiego, obóz pod Arraial, 25 III 1635, Svenska Riksarkivet Stockholm, Skokloster Samlingen, E 8604 B, k. 382–382v; M. Paradowska, *Przyjmij laur zwycięski*, s. 173–174.

¹⁷ M. Paradowska, *Przyjmij laur zwycięski*, s. 179–181; H. Galvão, *História da Fortaleza da Barra do Rio Grande*, Rio de Janeiro 1979, s. 83–84.

podbojów. Postanowiono więc zdobyć jedno z największych portugalskich miast – Paraibę¹⁸. W tym celu ściągnięto z wszystkich kontrolowanych ziem oddziały, dzięki czemu zebrano około 4000 żołnierzy. Wiązało się to ze sporym ryzykiem, gdyż tym samym ogołaczano miasta i twierdze z wojsk¹⁹. Część sił zaokrętowano w Recife na 42 statki i wyruszone w drogę 25 listopada 1634 roku do oddalonej o około 110 kilometrów Paraiby²⁰.

Samo miasto znajdowało się 18 kilometrów w głąb lądu przy rzece Paraiba²¹. Mimo że nie było ono ufortyfikowane, to jednak dostępu do niego broniły trzy forty. U ujścia rzeki do morza na północnym i południowym brzegu stały dwie czterobastionowe twierdze nazwane Fortem Świętego Antoniego (północny – zob. il. 1, lit. A) i Fortem Świętej Katarzyny (południowy – zob. il. 1, lit. B). Trzecie umocnienie to właściwie reduta (zwana Fortem Świętego Boneta – zob. il. 1, lit. C) usadowiona na wyspie położonej u ujścia rzeki.

Podjęte wówczas przez wojska holenderskie działania stanowią przykład doskonałego wykorzystania floty i wojsk polowych oraz zakrojonych na szeroką skalę działań oblężniczych²². Najpierw przeprowadzono 7 okrętów w głąb rzeki (na il. 1 – P, Q, R, S, T, V, W), tak by utrudnić kontakt miasta z twierdzami. Pozostałą część floty, która tam dotarła (w zależności od relacji 21 lub 22 okręty), wykorzystano przy ujściu rzeki. Na południowym brzegu założono umocniony szańcem (H) magazyn i port przeładunkowy (F). W pobliżu wylądowała piechota w sile 22 kompanii, które składały się w sumie z 2340 żołnierzy. Wojsko zostało podzielone na dwa pułki, które założyły oddzielne obozy (Arciszewskiego – E, Schkoppego – D). Od 3 grudnia rozpoczęto prace oblężnicze przy Forcie Świętej Katarzyny. Mimo częstych wycieczek obrońców oraz ostrzału z pobliskich umocnionych punktów prace fortyfikacyjne trwały – budowano nowe reduty i baterie na działą, stawiano aprosze, coraz bardziej zbliżano się do murów (zob. K, L, M, N, O). Wobec niezłomnej postawy obrońców Fortu Świętej Katarzyny zdecydowano się wykorzystać statki i pod dowództwem Jana Corneille Lichtharta wysadzono na wyspie desant składający się z 400 żołnierzy.

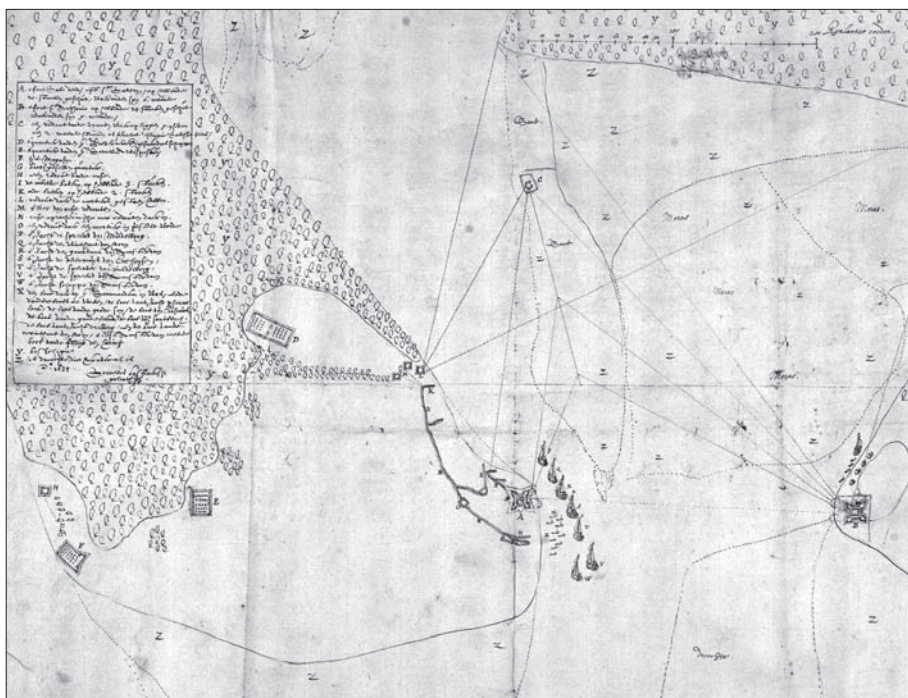
¹⁸ Decyzję oczywiście podjęto wspólnie z Wysoką Radą w Recife / Radą Polityczną (*college van Politieke Raden*). Był to organ kolegialny powołany przez Stany Generalne Zjednoczonych Prowincji i Radę XIX Kompanii Zachodnioindyjskiej, zarządzający holenderskim zdobycami w Brazylii w latach 1630–1637 (z krótką przerwą na przełomie 1633 i 1634 r.). *Brazilië in de Nederlandse archieven*, s. 594.

¹⁹ Wykonany w połowie 1635 r. bardzo dokładny (uwzględniający poniesione straty) spis holenderskich oddziałów stacjonujących w Brazylii wymienia w sumie 4409 żołnierzy. Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 50, nr 100, s. [1–2].

²⁰ Opis kampanii na podstawie druku ulotnego z grafiką pt. *Eyghentlijcke Af-beeldinghe der Stadt Parayba*, Amsterdam 1635 (drukarnia Mikołaja Wisschera); W.K. Wituski do T. Małachowskiego, obóz pod Arraial, 25 III 1635, Svenska Riksarkivet Stockholm, Skokloster Samlingen, E 8604 B, k. 382v–383; *Memorias diarias de la guerra del Brasil por discurso de nueve años, empegando desde el de MDCXXX*, Madrid 1654, s. 151 i n.; W. Czapliński, *Dawne czasy. Opowiadania i szkice historyczne z XVII w.*, Wrocław 1957, s. 207–209.

²¹ Paraiba była trzecim najstarszym miastem w Brazylii założonym w 1585 r. Obecnie João Pessoa, za panowania holenderskiego używano nazwy Frederikstadt. C.C. de Miranda Freire, *História da Paraíba: Período colonial e reino*, João Pessoa 1974.

²² Por. K. Łopatecki, *Wyprawa Władysława Konstantego Wituskiego*, s. 75–78.



Ilustracja 1. Zdobyście ujścia Paraíba²³

Plan się powiódł – Fort Świętego Boneta został zdobyty, a cała załoga wybita. Pod wrażeniem losu stacjonujących tam Hiszpanów 19 grudnia skapitulowała również południowa twierdza. Około 400 żołnierzy wypuszczono, umożliwiając im swobodne odpłynięcie, kilkudziesięciu osobom zezwolono na powrót do miasta. To ostatnie działanie należy rozpatrywać jako fortel mający na celu wywołanie defetyzmu i upadku morale wśród obrońców. Otrzymali oni jasny sygnał, że broniącym się nie będzie okazana żadna litość (przykład Fortu Świętego Boneta), a poddający się żołnierze i ludność cywilna otrzymają dobre warunki kapitulacji, które – co ważniejsze – zostaną dotrzymane²⁴.

²³ Stadsarchief en Athenaeumbibliotheek Deventer, West-Indische Compagnie, nr 52 (Rada Polityczna do Rady XIX Kompanii Zachodnioindyjskiej, Recife 4 I 1635); <http://www.stadsarchiefdeventer.nl/zoeken-in-de-collecties/archieven?mivast=45&mizig=210&miadt=45&miaet=1&mico-de=0703&minr=2845270&miwiew=inv2&milang=nl> [dostęp: 9.12.2014].

²⁴ Takie postępowanie z obrońcami było zgodne ze stosowanym w Europie prawem wojennym. Zob. H. Kotarski, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582. Sprawy organizacyjne*, cz. 3, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1971, t. 17, z. 2, s. 122–124.



Ilustracja 2. Miasto Paraíba i jego zajęcie²⁵

Po zlikwidowaniu dwóch fortów upadek miasta i ostatniej twierdzy były pewne. Flota ostrzeliwała reduty hiszpańskie usytuowane wzdłuż południowego brzegu rzeki, a wojska lądowe dowodzone przez Sigismunda von Schkoppe, niczym niezagrożone 24 grudnia dotarły do miasta od południowego wschodu, zajmując je bez walki (zob. il. 2). W tym czasie pułk Arciszewskiego zdobył Fort Świętego Antoniego. Nie przedstawiało to żadnych trudności, gdyż wśród obrońców nastąpił upadek morale, rozpowszechniła się dezercja, co skłoniło dowódców portugalskich do kapitulacji (dzień przed upadkiem miasta). W pierwszym odruchu ludność uciekła ze zdobytych miejsc, ale potem zaczęła stopniowo wracać, akceptując rządy holenderskie.

Po tym zwycięstwie armia ekspedycyjna została podzielona na dwie części. Sigismund von Schkoppe wraz z admirałem Jeanem Lichthartem drogą morską udał się w kierunku Cabo de Santo Agostinho, natomiast Arciszewski lądem skierował się na południe, przejmując mijane obszary w posiadanie Kompanii Zachodnioindyjskiej²⁶. Istotna dla kompanii była lądowa wyprawa, która doprowadziła do przejęcia ogromnych obszarów zagospodarowanych w latyfundia i gospodarstwa wiejskie. Po długiej, ponaddwustukilometrowej drodze pułkownik Arciszewski z około 800 żołnierzami dotarł w pobliże silnej twierdzy Arraial Velho do Bom Jesus (il. 3, lit. A)

²⁵ Zob. *Eyghentlijcke Af-beeldinghe der Stadt Parayba*, Amsterdam 1635, s. [1], 36 × 52 cm; T. Campbell, *Claes Jansz. Visscher: a hundred maps described*, London 1968, s. 20, nr 66; <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b84390955> [dostęp: 11.12.2014].

²⁶ Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 50, nr 100, s. [1]; *Memorias diarias de la guerra*, s. 175–176; A. Barreto, *Fortificações no Brasil (Resumo Histórico)*, Rio de Janeiro 1958, s. 149–152; A.F. de Sousa, *Fortificações no Brazil*, Rio de Janeiro 1885, s. 84–85. Należy podkreślić, że Cabo de Santo Agostinho strzegły dwa umocnienia – Reduto de Nossa Senhora de Nazaré (Twierdza Matki Bożej z Nazaretu) oraz Forte do Pontal de Nazaré (zwany również Zamkiem Morskim). Pierwsze było położone na najwyższym wzgórzu w okolicy, wokół kościoła pw. Matki Bożej z Nazaretu, drugie zaś znajdowało się na cyplu i strzegło wybrzeża morskiego. Holendrzy już w 1634 r. wykonali dokładne pomiary oraz sporządzili mapę tego obszaru. Stadsarchief en Athenaeumbibliotheek Deventer, West-Indische Compagnie, nr 48.



Ilustracja 3. Oblężenie twierdzy Arraial²⁷

położonej w okolicy rzeki Capibaribe, tuż przy jej dopływie Afogados²⁸. Twierdza znajdowała się zaledwie 6 kilometrów od Recifu i Olindy, dlatego miała kluczowe znaczenie strategiczne i wielokrotnie już bez powodzenia była atakowana przez wojska holenderskie. Mimo przewagi liczebnej obrońców Arciszewski postanowił otoczyć Arraial szancami, które nie tylko uniemożliwiłyby dostawy żywności i pomocy, ale również pozwoliłyby na skuteczny ostrzał artyleryjski²⁹. 11 marca 1635 roku założono pierwszą redutę Hindersona usypaną na miejscu spalonego majątku Passo de Fidalgo (il. 3, lit. C)³⁰. Oprócz tego pobudowano cztery umocnienia (B – reduta kapitana Verdoesa; D – reduta kapitana Ernsta; E – reduta kapitana Christiansena;

²⁷ K. Arciszewski do Rady XIX Kompanii Zachodnioindyjskiej, Serinhaim 13 VI 1636, Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 51, nr 65, s. 37; <http://proxy.handle.net/10648/6ff24981-556e-2cb1-e3b6-52420bc01c92> [dostęp: 11.12.2014].

²⁸ Właściwie twierdzę tę nazywano Bom Jesus do Arraial lub Forte Real do Bom Jesus. A. Barreto, op. cit., s. 149–150.

²⁹ Arraial broniło ok. 1000 osób, z czego ponad 500 było zawodowymi żołnierzami. A. Kraushar, op. cit., t. II, s. 45. Arciszewski, budując ostróżki, niekoniecznie zresztą musiał wykorzystywać doświadczenie z wojny 80-letniej. Wojska Aleksandra Korwina Gosiewskiego w analogiczny sposób pokonały oddziały moskiewskie oblegające Smoleńsk. Zob. K. Łopatecki, W. Walczak, *Plan sytuacyjny oblężenia Smoleńska z 1616 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2008, t. 45, s. 199–204.

³⁰ Pierwsza próba wybudowania umocnienia w pobliżu twierdzy zakończyła się niepowodzeniem. Po sześciogodzinnej walce Arciszewski ustąpił po ataku oddziałów dowodzonych przez Sotto Mayora. A. Kraushar, op. cit., t. I, s. 266–270; E. Fischlowitz, *Cristóforo Arciszewski*, Rio de Janeiro 1959, s. 60–63. Mapa oblężenia fortu Arraial: Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 51, nr 65, s. 37.

G – reduta kapitana Fonrlopsa) oraz obóz wojskowy (F)³¹. Całkowicie odcięci od pomocy z zewnątrz obrońcy walczyli aż do 10 czerwca 1635 roku, następnie zaś złożyli kapitulację, którą przyjęto³². Armia Schkoppego 2 lipca zdobyła natomiast twierdzę Cabo de Santo Agostinho³³.

Całkowita zmiana sytuacji militarnej nastąpiła pod koniec 1635 roku. 26 listopada do wybrzeży brazylijskich dotarła flota z 1700-osobową armią portugalską dowodzoną przez Luisa de Roxas y Borgia³⁴. Desantu Hiszpanie dokonali na cyplu zwanym Jaragua, nieopodal armii Krzysztofa Arciszewskiego. Odsiecz wysłana z metropolii skłoniła ludność cywilną pochodzenia portugalskiego do jawnych oznak buntu³⁵. Wobec przeważających sił wroga Holendrzy postanowili posunąć się do drastycznych środków i ogłosili, że spalą plantacje oraz zburzą wszelkie zabudowania i twierdze między Peripuerą i Porto Calvo. Zostawiono niewielkie siły (400 żołnierzy) nad zatoką Peripuerą w ufortyfikowanym obozie, pod władzą Władysława Wituskiego, a większość wojsk (1300 osób) pod dowództwem Arciszewskiego udała się do Porto Calvo³⁶.

Wojska portugalskie, chcąc przeciwdziałać niszczeniu upraw i gospodarstw, postanowiły stawić czoła oddziałom Arciszewskiego. Bitwa rozegrała się w dniach

³¹ Do prac fortyfikacyjnych użyto m.in. marynarzy, którym płacono winem. Informacje o takim wynagrodzeniu pochodzą z 1 i 16 V 1635 r. Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 51, nr 68, karty niepaginowane.

³² Zob. 10-punktowe warunki kapitulacji podane obrońcom 8 VI 1635 r. Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 50, nr 96, s. [1–2]. Wśród postanowień było wypłacenie przez obrońców 2000 talarów odszkodowania za powieszenie jednego ze złapanych Holendrów. Sumę tę Arciszewski podzielił między żołnierzy. K. Arciszewski do Władysława IV Wazy [w:] *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, wyd. J. U. Niemcewicz, t. IV, Lipsk 1839, s. 209–210.

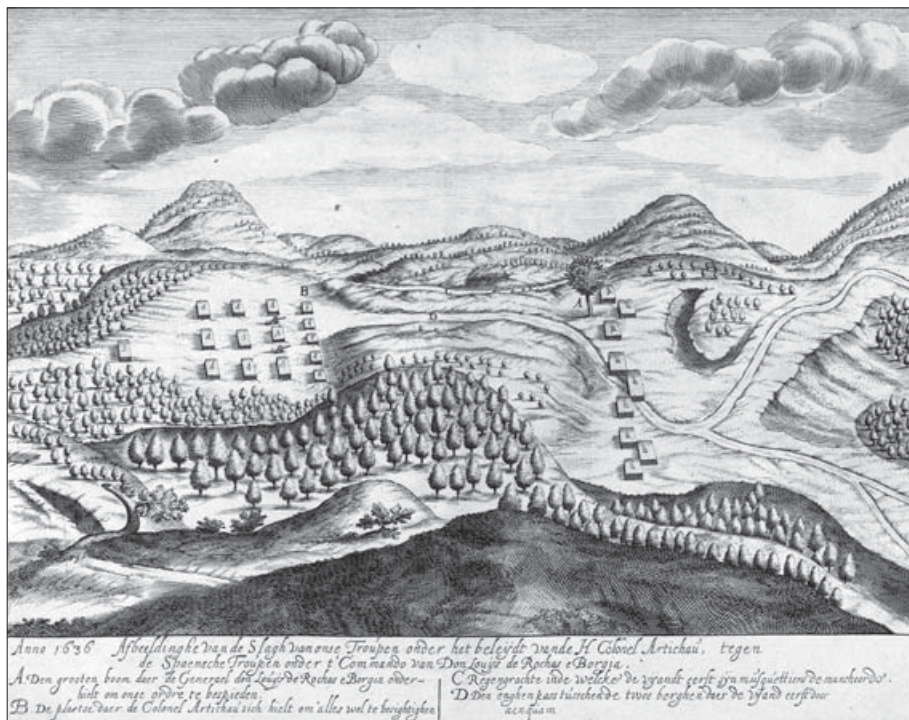
³³ Między innymi A. Barreto, op. cit., s. 149, oraz M. Paradowska, *Przyjmij laur zwycięski*, s. 187, podają datę kapitulacji twierdzy Arraial na 6 V 1635 r. Według relacji samego Arciszewskiego nastąpiło to jednak cztery dni później. K. Arciszewski do Rady XIX Kompanii Zachodnioindyjskiej, Serinhaim, 13 VI 1636, Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 51, nr 65, s. 41.

³⁴ P. M. Netscher, *Les Hollandais au Brésil: notice historique sur les Pays-Bas et le Brésil au XVII^e siècle*, La Haye 1853, s. 77–78. Przesłuchiwany jeńiec portugalski major Hector de la Calce twierdził, że do Nowego Świata przyplłynęło 2400 żołnierzy. A. Kraushar, op. cit., t. II, s. 33.

³⁵ „Tymczasem krajowcy zaczęli się rozzuchwalać tak, że do niczego użyć ich nie można było. Portugalczyk, niedawno do zbytku uniżony, zhardział teraz bez miary, a gdy się do niego mówiło, przybierał postawę groźną, jakby się chciał na ciebie zamierzyć. Zaczęto naszych żołnierzy mordować zdradziecko po domach, w lasach zaś i po drogach – otwarcie. Oddziały nieprzyjacielskie, które przez gęste lasy i bagna przedostawały się do nas, podejmowano wszędzie gościnnie, zaopatrywano w żywność i ukrywano między krajowcami. Młodzież przeszła na stronę nieprzyjaciela. Codziennie przejmowano listy i murzynów [...]. Gdy niektórzy ochotnicy zaufawszy Portugalczykom bezpiecznie się między nimi rozłożyli, napadnięto na nich znienacka, zrabowano, w części uśmiercono, w części pochwycono w niewolę. W przesmykach przez ludzi naszych obsadzonych kryły się w trzcinie cukrowej i w zaroślach oddziały nieprzyjaciół, którym Portugalczycy znosili wiadomości o ruchach naszych i podawali środki skutecznego osaczenia oddziałów”. A. Kraushar, op. cit., t. II, s. 21–22. Zob. K. Arciszewski do Rady XIX Kompanii Zachodnioindyjskiej, Serinhaim, 13 VI 1636, Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 51, nr 65, s. 1, 5–6.

³⁶ K. Łopatecki, *Wyprowa Władysława Konstantego Wituskiego*, s. 79–80.

17–18 stycznia między Camarigibi i Porto Calvo (il. 4)³⁷. Rozpoznanie armii nastąpiło pod wieczór 17 stycznia i przez całą noc nieprzyjacielskie wojska stały naprzeciwko siebie. Był to czas kluczowy; słabo wyszkoleni najemnicy holenderscy, obawiając się wroga, chcieli uniknąć bitwy. Paradoksalnie pomocne w utrzymaniu żołnierzy w ryzach były ostatnie działania ludności cywilnej, która skrytobójczo mordowała Holendrów. Arciszewski zwracał uwagę, że uciekający pojedynczo lub w małych grupkach żołnierze z pewnością zostaną wymordowani, a odwrót całej armii skłoni nieprzyjaciół do ataku i rozbicia wycofujących się sił.



Ilustracja 4. Plan bitwy stoczonej 18 stycznia 1636 roku przez Krzysztofa Arciszewskiego³⁸

Starcie nastąpiło 18 stycznia z rana na terenie położonym między dwoma wzniesieniami (A i B), które było połączone drogą (D), jedynym miejscem nieporośniętym krzewami i wysokimi trawami. Wojsko portugalskie rozłożyło się na północnym

³⁷ Opis bitwy na podstawie: K. Arciszewski do Rady XIX Kompanii Zachodnioindyjskiej, Serinhaim, 13 VI 1636, Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 51, nr 65, s. 6–20; A. Kraushar, op. cit., t. I, s. 271–274; t. II, s. 28–33.

³⁸ Anno 1636 Afbeeldinghe van de Slagh van onse Troupen onder het beleijdt vande H Colonel Artichau, tegen de Spaensche Troupen onder t' Commando van Don Louys de Rochas e Borgia [w:] I. de Laet, *Historie ofte iaerlijck verhael van de verrichtingen der geotroyeerde West-Indische Compagnie Historie ofte iaerlijck verhael van de verrichtingen der geotroyeerde West-Indische Compagnie*, Leyden 1644, s. 504.

wzgórzu (A). Liczyło ono około 1150 żołnierzy, w tym 250 Hiszpanów, 250 Portugalczyków, 400 Włochów i 250 Brazylijczyków. Wojsko uszykowane było w jednej linii i zostało zgrupowane w trzy duże bataliony. W centrum stali pikinierzy, a po bokach umieszczono nieco wysuniętych muszkieterów. Na wzgórzu południowym znajdowało się około 1200 żołnierzy holenderskich. W pierwszym rzucie pułkownik Arciszewski ustawił pięć niewielkich kompanii liczących około 50 żołnierzy każda. Pułkownik tłumaczył takie ustawienie warunkami naturalnymi oraz rozproszeniem sił, co pozwalało neutralizować zasadzki oraz umożliwiało przygotowanie się reszcie wojska w razie nagłego ataku całej armii nieprzyjaciela. Pozostałe wojska uszykowane w trzy linie batalionami, w skład każdej wchodziły trzy kompanie. Na tylnej straży ustawiono jedną kompanię strzelecką. Całość, wzmocnioną dwoma działami, ochraniali pikinierzy.

Trzeba podkreślić, że kompanie wykorzystywane przez Holenderską Kompanię Zachodnioindyjską były stosunkowo małe i rzadko który oddział miał etatowych 100 żołnierzy. W przeciwieństwie do jednostek portugalskich, oddziały piesze były niemal wyłącznie strzeleckie, w całym zgrupowaniu znajdowało się zaledwie 50 pik³⁹. Mniejsze jednostki pozwalały się łatwiej przemieszczać po trudnym, częściowo zarośniętym i zalesionym terenie. Dodatkowo na szeregowych żołnierzy przypadała większa liczba oficerów i podoficerów, co stanowiło korzystne rozwiązanie w słabo wyszkolonych oddziałach holenderskich.

Przebieg bitwy ukazał wyższość *ordo de bataille* Arciszewskiego⁴⁰. Najpierw atak przypuściły wojska portugalskie, które zeszyły z boczem od strony zachodniej (C) i rozpoczęły ostrzał pozycji wroga. Holendrzy nie dali się sprowokować, a pierwsza rozproszona linia poniosła niewielkie straty. Po utrzymaniu pozycji pułkownik dał sygnał do rozpoczęcia ostrzału artyleryjskiego, to zaś skłoniło Borgię do ataku. Natarcie jednak załamało się na drugiej linii (dowodzonej osobiście przez Arciszewskiego), a kontruderzenie holenderskiego pierwszego batalionu doprowadziło do paniki w szeregach wroga, ta zaś przerodziła się w bezładną ucieczkę. Podczas niej zginął postrzelony w nogę i pierś głównodowodzący Louis de Roxas Borgia. Zwycięstwo nie przełożyło się jednak na zmianę strategiczną. Siły wroga nie zostały uszczuplone, Portugalczycy stracili około 100 żołnierzy przy 40 zabitych Holendrach. Nie pojmano również wielu jeńców ani nie kontynuowano pościgu, gdyż tereny te nie były znane żołnierzom i nie ufano ludności cywilnej. Portugalczycy posiadali bowiem w Porto Calvo pułk liczący około tysiąca żołnierzy, a Holendrzy

³⁹ K. Arciszewski do Rady XIX Kompanii Zachodnioindyjskiej, Serinhaim, 13 VI 1636, Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 51, nr 65, s. 15. Być może, organizacja oddziału wyłącznie strzeleckiego była wynikiem świadomej działalności Arciszewskiego i Wituskiego, którzy rozwiązanie to zaczerpnęli ze swojej ojczyzny. W Rzeczypospolitej ochronę piechocie zapewniała kawaleria, tym samym ograniczano lub eliminowano pikinierów z tych oddziałów. W Brazylii kawaleria odgrywała marginalną rolę, teren nie sprzyjał również wykorzystaniu potencjału pikinierów. Por. *Die Companie van E. H. Colonel Crestofel Aerischofski evergeleuert door Capitein Wituski aen M. Preston Capiteen Lieut can die Selue companie*, Svenska Riksarkivet Stockholm, Skokloster Samlingen, E 8600, k. 183–184v.

⁴⁰ Por. M. Balcerk, *Polskie szyki wojenne w ordre de bataille Eryka Dahlberga*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2014, t. 21, s. 93–108.

zdawali sobie sprawę, że rozproszone wojsko nieprzyjacielskie wydatnie wzmocni tę liczbę.

Bitwa pod Mata Redondą właściwie zakończyła etap spektakularnych działań wojennych (z wyjątkiem oblężenia Porto Calvo). Druga część służby w latach 1636–1637 miała charakter zdecydowanie odmienny. Holendrzy starali się utrzymać stan posiadania, a Portugalczycy – obawiając się klęski w otwartej bitwie – prowadzili wojnę podjazdową. Nie oznacza to, że służba żołnierzy holenderskich była bezpieczniejsza. Wręcz przeciwnie, niespodziewane ataki wojsk hiszpańskich zasilanych portugalskimi ochotnikami, Indianami i murzyńskimi niewolnikami przynosiła oczekiwane rezultaty. Żołnierze byli skrytobójczo mordowani, truci, a chorych i rannych dobijano, co pogarszało morale⁴¹. Holendrzy zaś odpłacali się represjami, między innymi rozbijając Portugalczyków, paląc gospodarstwa, karząc śmiercią osoby uznane za wrogów lub szpiegów.

Podsumowując, Holenderska Kompania Zachodnioindyjska musiała zaadaptować europejską sztukę wojenną do specyficznych warunków Nowego Świata. Nie była to klasyczna wojna asymetryczna znana z podboju Ameryki Południowej i Środkowej, w której niewielkie siły dobrze uzbrojonych i wyszkolonych konkwistadorów zmagaly się z ogromnymi wojskami państw oraz plemion indiańskich słabo uzbrojonych i niestosujących przemyślanych rozwiązań taktycznych, operacyjnych ani strategicznych. W opisywanej wojnie przeciwko sobie stały armie europejskie, korzystające z dobrodziejstw „rewolucji wojskowej”⁴². Realia bojowe były jednak zupełnie nowe, nieprzystające do metod i technik wypracowanych w Starym Świecie, co wymusiło wprowadzenie nowych rozwiązań wojskowych. Przede wszystkim strony konfliktu musiały przy pomocy stosunkowo niewielkich sił, liczących kilka tysięcy żołnierzy (3000–5000), prowadzić wojnę i jednocześnie zabezpieczać prowincje na gigantycznych (z perspektywy europejskiej) obszarach wybrzeża brazylijskiego⁴³.

Głównym zadaniem było skoncentrowanie wszystkich sił w jednym czasie i miejscu, przy utrzymaniu najważniejszych twierdz i miast. Można było to osiągnąć, wykorzystując oceaniczne statki, które nie tylko stanowiły – jak pokazuje przykład Paraíby – środek transportu, ale także odgrywały niebagatelną rolę podczas prowadzonych walk przy wybrzeżu lub wzdłuż większych rzek. Warto przy tym

⁴¹ O ile w 1635 r. było 4409 żołnierzy, o tyle rok później już 3580, a w 1637 r. zaledwie 3098 osób. B.R.F. Miranda, op. cit., s. 38.

⁴² Por. P. Gawron, *Poglądy Stanisława Herbsta na rozwój nowożytnej sztuki wojennej a teoria „Rewolucji Militarnej”* [w:] *Wojsko – wojskowość – miasta. Studia poświęcone Prof. Stanisławowi Herbstowi w stulecie urodzin*, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, M. Nagielski, Zabrze 2009, s. 153–164.

⁴³ Wykonany w połowie 1635 r. bardzo dokładny (uwzględniający poniesione straty) spis holenderskich oddziałów stacjonujących w Brazylii wymienia w sumie 4409 żołnierzy. Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 50, nr 100, s. [1–2].

zaakcentować propozycje Krzysztofa Arciszewskiego, który postulował połączenie dowództwa floty i wojsk lądowych. Według niego nie wykorzystywano potencjału floty, oprócz dużych jednostek oceanicznych armia Holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej posiadała jedynie łódki, brakowało natomiast niewielkich statków. Armia lądowa, podejmując działania, zabierała więc łodzie z pokładów galeonów, co powodowało, że statki stały beczynnie zakotwiczone⁴⁴.

Rola fortyfikacji nie była tak duża, jak w Europie, co wynikało z prozaicznego problemu braku załóg mogących obsadzić liczne punkty umocnione. Nieliczne garnizony nie potrafiły oprzeć się armii, szczególnie że szanse odsieczy (i przepływu informacji) na tak ogromnym terytorium okazały się niewielkie, dlatego często twierdze (jak Rio Grande) po kilkanaście razy zmieniały swoich właścicieli, a ich burzenie po zdobyciu nie było rzadkim zjawiskiem. Przypadek Arraial świadczy, że nawet dobrze zaopatrzone twierdze z bardzo silnym garnizonem mogły zostać zmuszone do kapitulacji, o ile zdeterminowany nieprzyjaciel skutecznie odciął drogi zaopatrzenia. Warto wspomnieć, że dużo lepsze warunki klimatyczne oraz niemal całoroczny okres wegetacji roślin sprzyjały atakującym, obrońcy zaś nie mogli liczyć na przedpolu na dobrą widoczność i otwartą przestrzeń. Interesujący był fakt, że na tak żyznych terenach i w korzystnym klimacie wojsko miało chroniczne braki zaopatrzeniowe. Wynikało to, z jednej strony, z próby maksymalizacji produkcji cukru, z drugiej – ze stosowania polityki spalanej ziemi, którą wykorzystywali Holendrzy.

Niewielka liczba żołnierzy i ogromny obszar do kontroli powodowały, że wojska Holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej dzielono na coraz mniejsze oddziały, które nierzadko liczyły 40 osób. Były to formacje wybitnie strzeleckie, z reguły nieposiadające pik. Tak pomniejszone kompanie wydzielone były do obrony umocnień, łatwiej przemieszczały się również na placu boju. Większe nasycenie kadrami oficerską zwiększało dyscyplinę w słabo przeszkolonych i niekarnych najemnikach. Często jednak niewielkie oddziały były dodatkowo uszczuplane przez władze cywilne kolonii, które oddelegowywały pojedynczych żołnierzy do różnych twierdz i osad⁴⁵. Arciszewski oceniał to bardzo źle⁴⁶.

Działania wojenne w Brazylii nabrały specyficznego charakteru „wojny wahadłowej”. Pod tym pojęciem rozumiem taką sytuację, w której stosunek sił cyklicznie ulega radykalnej zmianie. Każde przybycie floty ekspedycyjnej z nowo zaciągniętymi żołnierzami zasadniczo zmieniało stosunek sił. Oceaniczne wyprawy z metropolii do kolonii i z powrotem odbywały się nieregularnie – najpierw przywoziły one

⁴⁴ Szerzej o organizacji i dowództwie floty Zjednoczonych Prowincji: A. Pastorek, *Holenderska flota wojenna 1639–1667. Organizacja i znaczenie*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2014, rozdz. I.

⁴⁵ Największa kompania pod dowództwem samego pułkownika Arciszewskiego liczyła 24 I 1636 r. 148 osób. W rzeczywistości w oddziale przebywało 116 żołnierzy, reszta została oddelegowana (18 osób służyło w Recife, 9 w Paripuerze, a 5 w Gujanie). *Die Companie van E. H. Colonel Crestofel Aerischofski evergeleuert door Capitein Wituski aen M. Preston Capiteen Lieut can die Selue companie*, Svenska Riksarkivet Stockholm, Skokloster Samlingen, E 8600, k. 183–184v.

⁴⁶ *Apologie van Artichofsly*, s. 360 i n.

sprzęt i ludzi do Ameryki Południowej, później – wracając – zabierały żołnierzy, którzy zrealizowali swój (z reguły trzyletni) kontrakt⁴⁷.

Ważnym uzupełnieniem sił dla wojsk europejskich okazała się ludność zamieszkująca Amerykę Południową⁴⁸. Holendrzy wykorzystywali przede wszystkim Indian⁴⁹, Habsburgowie zaś osadników portugalskich, a obie strony – czarnoskórych niewolników. Zdecydowanie większe możliwości wojny podjazdowej, szarpanej, mieli Portugalczycy. Przyczyniło się do tego surowe traktowanie Brazylijczyków (czego zwolennikiem był Krzysztof Arciszewski). Spowodowało ono, że sympatia ludności cywilnej znajdowała się po stronie armii Filipa IV Habsburga⁵⁰.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

- Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 50, nr 96, 100.
 Nationaal Archief (Den Haag), Oude West-Indische Compagnie, 51, nr 65, 68.
 Stadsarchief en Athenaeumbibliotheek Deventer, West-Indische Compagnie, nr 48, 52.
 Svenska Riksarkivet Stockholm, Skokloster Samlingen, E 8600, 8604 B.

⁴⁷ Zob. charakterystyka żołnierzy i wojsk zaciąganych przez Kompanię Zachodnioindyjską: B.R.F. Miranda, op. cit., s. 31–68, 75–96. Autor przytacza dane, z których wynika, że przeciętny wiek zaciąganego żołnierza wynosił 23 lub 24 lata (różne obliczenia), a podoficerowie, przyjmując służbę, mieli przeciętnie 30 lat (ibidem, s. 59). Przy werbunku każdy żołnierz musiał złożyć przysięgę wierności Stanom Generalnym Zjednoczonych Prowincji i stadhouderowi, po czym otrzymywał broń i dwumiesięczny żołd (ibidem, s. 95). Badaczom udało się ustalić pochodzenie 4303 żołnierzy służących w Brazylii w latach 1632–1639 i 1649–1654. W Kompanii Zachodnioindyjskiej około połowa żołnierzy pochodziła z Niderlandów: 36% ze Zjednoczonych Prowincji, a 12% z Belgii. Do największej grupy obcokrajowców zaliczali się mieszkańcy Rzeszy Niemieckiej (26,3%), Anglii (9,8%), Francji (6,7%). Mieszkańców z Rzeczypospolitej doliczono się 33, co stanowiło 0,8%. W większości były to osoby pochodzące z Gdańska – aż 18 żołnierzy zadeklarowało to miasto. Ibidem, s. 40–46.

⁴⁸ K. Łopatecki, *Najstarsze północnoamerykańskie artykuły wojskowe*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. 1, s. 176–179.

⁴⁹ Krzysztof Arciszewski bardzo chętnie wykorzystywał ludność autochtoniczną, przy tym starał się ją poznać i zrozumieć. Podczas swego pobytu w Brazylii sporządzał notatki dotyczące plemienia Tapuya. G.J. Vossius, *De theologia gentili et physiologia Christiana, sive De origine ac progressu idololatriae, deque naturae mirandis, quibus homo adducitur ad Deum*, Liber I–II, Amsterdam [1668], s. 29–31; A. Danysz, *Pamiętnik Krzysztofa Arciszewskiego z pobytu w Brazylii*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1895, t. 21, s. 422–432; M. Paradowska, *XVII-wieczna relacja Krzysztofa Arciszewskiego jako źródło do badań nad wierzeniami Indian wybrzeża Brazylii*, „Etnografia Polska” 1972, t. 16, z. 2, s. 151–170.

⁵⁰ Postawa europejskiej ludności autochtonicznej w Brazylii nie była początkowo jednoznaczna. Przykładowo Portugalczyk – Domingo Fernandes Calabary – zdradził w 1632 r. władze hiszpańskie i przeszedł na stronę holenderską. F.L. Schalkwijk, „Por que, Calabar?” *O motivo da traição*, „Revista Fider Reformata” (São Paulo) 2000, s. 1 i n. http://www.mackenzie.br/fileadmin/Mantenedora/CPAJ/revista/VOLUME_V_2000__1/Frans_Leonard.pdf [dostęp: 10.12.2014].

Źródła drukowane

- Brazilië in de Nederlandse archieven. (1624–1654): documenten in het koninklijk huisarchief en in het archief van de Staten-Generaal*, ed. M. Wiesebron, Leiden 2011.
- Eyghentlijcke Af-beeldinghe der Stadt Parayba*, Amsterdam 1635 (drukarnia Mikołaja Wisschera).
- Kroniek van het Historisch Genootschap gevestigd te Utrecht*, Jaargang XXV, Utrecht 1869.
- Laet I. de, *Historie ofte iaerlijck verhael van de verrichtinghen der geoctroyeerde West-Indische Compagnie Historie ofte iaerlijck verhael van de verrichtinghen der geoctroyeerde West-Indische Compagnie*, Leyden 1644.
- Memorias diarias de la guerra del Brasil por discurso de nueve años, empegando desde el de MDCXXX*, Madrid 1654.
- Vossius G.J., *De theologia gentili et physiologia Christiana, sive De origine ac progressu idololatriae, deque naturae mirandis, quibus homo adducitur ad Deum*, Liber I–II, Amsterdam [1668].
- Zanden J.L., *The Prices of the Most Important Consumer Goods, and Indices of Wages and the Cost of Living in the Western Part of the Netherlands, 1450–1800*, <http://www.iisg.nl/hpw/brenv.php> [dostęp: 11.12.2014].
- Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce*, wyd. J.U. Niemcewicz, t. IV, Lipsk 1839.

Opracowania

- Avena N.M., Rada P., Hoebel B.G., *Review Evidence for sugar addiction: Behavioral and neurochemical effects of intermittent, excessive sugar intake*, „Neuroscience and Biobehavioral Reviews” 2008, 32, s. 20–39.
- Balcerek M., *Polskie szyki wojenne w ordre de bataille Eryka Dahlberga*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2014, t. 21, s. 93–108.
- Barreto A., *Fortificações no Brasil (Resumo Histórico)*, Rio de Janeiro 1958.
- Boxer C.R., *The Dutch in Brazil, 1624–1654*, Oxford 1957.
- Campbell T., *Claes Jansz. Visscher: A Hundred Maps Described*, London 1968.
- Czapliński W., *Dawne czasy. Opowiadania i szkice historyczne z XVII w.*, Wrocław 1957.
- Danysz A., *Pamiętnik Krzysztofa Arciszewskiego z pobytu w Brazylii*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1895, t. 21, s. 422–432.
- Fischlowitz E., *Cristóforo Arciszewski*, Rio de Janeiro 1959.
- Galvão H., *História da Fortaleza da Barra do Rio Grande*, Rio de Janeiro 1979.
- Gawron P., *Poglądy Stanisława Herbsta na rozwój nowożytnej sztuki wojennej a teoria „Rewolucji Militarnej”* [w:] *Wojsko – wojskowość – miasta. Studia poświęcone Prof. Stanisławowi Herbstowi w stulecie urodzin*, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, M. Nagielski, Zabrze 2009.
- Kotarski H., *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582. Sprawy organizacyjne*, cz. 3, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1971, t. 17, z. 2, s. 81–151.
- Kraushar A., *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego, admirała i wodza Holendrów w Brazylii, starszego nad armatą koronną za Władysława IV i Jana Kazimierza, 1592–1656*, t. I–II, Petersburg 1892–1893.

- Lenoir M., Serre F., Cantin L., Ahmed S.H., *Intense Sweetness Surpasses Cocaine Reward*, „PLOS One” 2007, 8, 2, <http://journals.plos.org/plosone/article?id=10.1371/journal.pone.0000698> (doi:10.1371/journal.pone.0000698) [dostęp: 12.12.2014].
- Łopatecki K., *Najstarsze północnoamerykańskie artykuły wojskowe*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. 65, z. 2, s. 175–200.
- Łopatecki K., *Wyprawa Władysława Konstantego Wituskiego po Europie Zachodniej i Brazylii w latach 1633–1637*, „Barok” 2014, t. 42, z. 2, s. 61–86.
- Łopatecki K., Walczak W., *Plan sytuacyjny oblężenia Smoleńska z 1616 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2008, t. 45, s. 199–204.
- Mączak A., *Źródła nowoczesnej gospodarki europejskiej*, Warszawa 1967.
- Miranda B.R.F., *Gente de Guerra: origem cotidiano e resistência dos soldados do exército da companhia das índias ocidentais no Brasil (1630–1654)*, Leiden 2011.
- Miranda Freire C.C. de, *História da Paraíba: Período colonial e reino*, João Pessoa 1974.
- Netscher P.M., *Les Hollandais au Brésil: notice historique sur les Pays-Bas et le Brésil au XVII^e siècle*, La Haye 1853.
- Paradowska M., *XVII-wieczna relacja Krzysztofa Arciszewskiego jako źródło do badań nad wierzeniami Indian wybrzeża Brazylii*, „Etnografia Polska” 1972, t. 16, z. 2, s. 151–170.
- Paradowska M., *Przyjmij laur zwycięski*, Katowice 1987.
- Pastorek A., *Holenderska flota wojenna 1639–1667. Organizacja i znaczenie*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2014.
- Pastorek A., *Holenderska historiografia wobec Polaków i polskiej marynarki wojennej XVII i XVIII wieku*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2013, t. 14, s. 57–65.
- Poniat R., *O wykorzystaniu wykresów pudelkowych do prezentacji danych demograficznych i o pożytku z użycia środowiska R z pakietem ggplot2*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2014, t. 34, s. 103–120.
- Rosty C.S., *As Invasões Holandesas (Insurreição Pernambucana): A Batalha do Monte das Tabocas, o Início do Fim*, Recife 2002.
- Schalkwijk F.L., „*Por que, Calabar?*” *O motivo da traição*, „Revista Fider Reformata” 2000, t. 5, http://www.mackenzie.br/fileadmin/Mantenedora/CPAJ/revista/VOLUME_V_2000_1/Frans_Leonard.pdf [dostęp: 10.12.2014].
- Schwartz S.B., *Sugar Plantations in the Formation of Brazilian Society: Bahia, 1550–1835*, Cambridge 1985.
- Skworoda P., *Wojny w XVII-wiecznej Europie. Zarys problematyki*, Zabrze 2014.
- Sousa A.F. de, *Fortificações no Brasil*, Rio de Janeiro 1885.
- Vries J. de, Woude A., *The First Modern Economy Success, Failure, and Perseverance of the Dutch Economy, 1500–1815*, Cambridge 1997.
- Xavier L.F.W., *O uso de 'egodocuments' e o Brasil Holandês: as Memórias do coronel Christoffel Arciszewski [w:] Brazilië in de Nederlandse archieven (1624–1654): documenten in het koninklijk huisarchief en in het archief van de Staten-Generaal*, ed. M. Wiesebron, Leiden 2011, s. 131–149.

Strony internetowe

<http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b84390955> [dostęp: 11.12.2014].

<http://proxy.handle.net/10648/6ff24981-556e-2cb1-e3b6-52420bc01c92> {dostęp: 11.12.2014}.

<http://www.stadsarchiefdeventer.nl/zoeken-in-de-collecties/archieven?mivast=45&mizig=210&miadt=45&miaet=1&micode=0703&minr=2845270&miview=inv2&milang=nl> [dostęp: 9.12.2014].